

# ELDO, Miasto słońca

Choć pokażę ci kolor mego szczęścia  
Dziś palącym słońcem śródmieścia  
My, zbudujemy piramidę z marzeń  
Otwórz oczy na świat, zwiedzimy go razem  
/2x

Wstał dzień, wyglądam, jakbym wyszedł do szkoły  
Mam plecak, w nim zeszyt, do pisania przybory  
Mam śniadanie, choć to już nie matka robi mi kanapki  
W kieszeni brzęczy kilka złotych na drobne wydatki  
Młode gagatki w "skaryszaku" ganiają za piłką  
Młode matki, w wózkach śpi słodko Polski przyszłość  
Dzień w dobrym tempie mija, ja mijam z nimi  
Oczy wbijam w świat, co przemija w mig, jak dobry film  
Na twarzy uśmiech, myślą: "pierdolnięty jakiś..."  
Po prostu wniebowzięty jak to rdzenne Warszawiaki  
Niewinny czarodziej leci witać się z chmurami  
Brudny chodnik, kilkanaście kilometrów pod trampkami  
Najlepszy rzeczy w życiu mamy za nic, za darmo  
Nie wiesz?  
Masz serce pobrudzone czarną farbą  
Zbieram okruchy dnia, łączę wszystkie w całość  
Słońce świeci dzisiaj dla mnie jak co rano  
A ty?

Choć pokażę ci kolor mego szczęścia  
Dziś palącym słońcem śródmieścia  
My, zbudujemy piramidę z marzeń  
Otwórz oczy na świat zwiedzimy go razem  
/2x

Gdzieś pod słońcem śródmiejskim topi się asfalt  
Tam my, lekko senna syreniego grodu wachta  
Spotykam twarze zmęczone wagą nocy  
Trochę boją się poranka, niepewnie stawiają kroki  
Szlanka towarzyszy im w ich podbojach  
Każdy powód był wczoraj dobry by śpiewać sto lat  
Śpiewają więc, miasto słucha ich ballady  
Rano da grosz na start i łyk chmielowej śmietany  
Mijam roześmiane twarze na krakowskim  
Ludzkie mrowisko biegnie spełniać swoje obowiązki  
Ja idę swoje wziąć za to, co oddam im  
Z piwnicę emocji, dam całą kolekcję win  
Zestaw myśli, nawet te dzikie i szalone  
Tak już jest, kiedy wywijasz sumienie na drugą stronę  
I czujesz spokój, mimo wszystko i trwasz  
A słońce patrzy tobie w twarz, wysyła szczęście do ciebie

Choć pokażę ci kolor mego szczęścia  
Dziś palącym słońcem śródmieścia  
My, zbudujemy piramidę z marzeń (zdarzeń?)  
Otwórz oczy na świat zwiedzimy go razem  
/2x

Ten dzień jest tylko dla mnie, a jeśli tak  
To wszystkie chwile zbieram karnie, aż zapalą latarnie  
I cały świat pójdzie spać, to wtedy ja  
Zrobię wszystko, by nie skończył się zwyczajnie  
Wiesz?  
To takie dni zasługują na epilog  
Wiesz?  
Na takie dni postawisz swój ostatni bilon  
Takie dni są heroiną, ciężko schodzi ale daje paliwo, by pędzić dalej 8 milą  
Dokładnie! Łapię ostatnie promienie - kolektor-serce

Wystaw je przed siebie, Helios ogrzeje je w ręce  
Trochę wiary, odwaga też pomaga w tym  
Za marzeniami wal jak w dym, spełniaj zamiary  
Tak szepcze, tak kusi, ten żółty karzeł mami  
Przygląda się i śledzi, rozporządza minutami  
Dziś tylko dla mnie - prywatny plac zabaw  
To moje małe (?), Warszawa

Choć pokażę ci kolor mego szczęścia  
Dziś palącym słońcem śródmieścia  
My, zbudujemy piramidę z marzeń  
Otwórz oczy na świat zwiedzimy go razem  
/2x